

Mała liczba kibiców Romy na stadionie była jedynym minusem niedzielnych derbów, zakończonych zwycięstwem. Wskazał na to w pomeczowym wywiadzie dla *Mediaset* kapitan Romy, Daniele De Rossi.

Derby nie były fantastyczne...

- Chcesz czy nie chcesz, te derby często są brzydkie po zakończeniu. Prawie zawsze kierują nimi właśnie tego typu epizody.

Co się wydarzyło w trakcie starcia przy linii bocznej?

- Poszedłem tam, gdzie się szarpali, widziałem naszych przyklejonych do Cataldiego, który jest dobrym chłopakiem. Nie wiem co wydarzyło się wcześniej i później. W pierwszej połowie było spokojnie, ale gol, który otworzył wynik, zmienił nasze nastroje i ich.

Zaczął się trudny cykl...

- Pokonaliśmy trzeci zespół, teraz gramy z drugim, potem z pierwszym. Wydaje się to jak turniej, jak zawsze się mówi, trzeba myśleć mecz po meczu. Jestem przekonany, że był to kluczowy mecz do wygrania z tysiąca różnych powodów. Tutaj przechodzi się od wyniesienia do depresji.

Potrzebny jest zastępca Salaha?

- Absolutnie nie. Dziś udowodniliśmy, że mamy w kadrze mocnych graczy. Totti czuł się źle, podobnie jak El Shaarawy. Paredes i Salah są kontuzjowani, trener znajdzie rozwiązania. Jeśli kierownictwo sięgnie do kasy i pozyska mocnych graczy, aby zwiększyć jakość techniczną zespołu, powinniśmy być zadowoleni.

Jak przeżywa się teraz derby?

- Gdybym przeżywał w wieku 33 lat derby tak jak miałem lat 20, umarłbym kilka lat temu. Dla mnie derby miały niesamowitą wartość, dziś byliśmy sami. Było trochę kibiców i im dziękujemy. Jednak Curva robi różnicę, wydawało się jakby to był wyjazd. Dziś na Olimpico wydawało się jakbyśmy grali w Neapolu. To była anomalia, bardziej niż w przeszłości.

Kwestia przedłużenia umowy?

- Nie ma nowości, były derby. Potem jest Milan, potem Juve. Nie mamy czasu na rozmowy o tym, co nie mówię, że nie jest ważne, ale na pewno mniej ważne od tego, co musi robić teraz Roma.

Autor: abruzzo